

Pierwszy samolot polskich linii lotniczych „LOT” wystartował wczoraj z Warszawy do Moskwy

WARSZAWA. — Kapitan Marian Grabowski, który ma już za sobą ponad 1,5 mln kilometrów w powietrzu, poprowadził 7 bm. pierwszy polski samolot na nowo otwartej linii Warszawa — Moskwa.

Na krótko przed godz. 10 w centralnym porcie lotniczym na Okęciu w Warszawie stoi gotowy do odlotu pasażerski dwumotorowiec Li-2. Na umieszczonych z boku tablicy — napis: Warszawa — Moskwa. „Cieszymy się bardzo z tego — mówi w imieniu załogi samolotu kpt. Grabowski — że pierwsi powieziemy naszym samolotem pozdrowienia Warszawy dla Moskwy”.

Pierwsi pasażerowie nowo otwartej linii zagranicznej oraz członkowie załogi samolotu podpisują akt rozpoczęcia eksploatacji linii powietrznej Warszawa — Moskwa samolotami PLL „Lot”. Życzenia szczęśliwej podróży żegnają odjeżdżających. O godz. 10.30 samolot wzbija się w powietrze.

CZEKA NAS WIELKA ROBOTA

Miłujący pokój ludzie we wszystkich krajach z ogromnym zadowoleniem powitali Apel Wiedeński, domagający się zniszczenia zapasów bomb atomowych i wodorowych, jak również zakazu ich produkcji. Także naród polski z uznaniem powitał tę akcję, widząc w niej jeszcze jedną możliwość zadokumentowania swej woli walki o pokój.

Pragniemy pokoju, chcemy bowiem budować nasz kraj, nasze wsie i miasta, chcemy, by każdy człowiek żył coraz dostatniej i kulturalniej, by Ojczyzna nasza stawała się coraz piękniejsza i bogatsza. Walczymy więc przeciwko wojnie i zastosowaniu bomby atomowej.

Walka ta jest wolą bohaterstwa narodu polskiego, zjednoczonego pod sztandarami Frontu Narodowego, zdolnego dziś, jak nigdy dotąd, bronić interesów swego kraju. Wolę swą — zgodnie z wezwaniem III Ogólnopolskiego Kongresu Obróńców Pokoju — obywateli Polski Ludowej zadokumentują milionami podpisów pod Apellem Wiedeńskim. Podpisywanie Apelu Wiedeńskiego to wielki plebiscyt na rzecz zakazu stosowania broni atomowej i zachowania trwałego pokoju na świecie.

Sprawa obrony pokoju, zakazu użycia broni atomowej, leży na sercu każdemu uczciwemu człowiekowi. Dlatego też udział obywateli naszego kraju w składaniu podpisów pod Apellem Wiedeńskim powinien stać się powszechny. Koniecznością staje się dotarcie do wszystkich mieszkańców województwa i wyrobienie poprzez pracę polityczno-wyjaśniającą tej świadomości u każdego obywatela, że jego podpis, wraz z podpisami milionów ludzi na całym świecie, może przyczynić się do pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

Kampanię składania podpisów pod Apellem Wiedeńskim powinny cechować najróżnorodniejsze formy pracy masowo-politycznej. Oprócz zebrani i masówek, rozmawiać z ludźmi powinni agitatorzy, naukowcy, b. więźniowie polityczni, uczestnicy ruchu oporu, działacze społeczni i gospodarczy.

Zbieranie podpisów w naszym kraju jest największą wyborach kampanią społeczno-polityczną. Znaczenie tej akcji jest ogromne. Komitety Frontu Narodowego i organizacje partyjne powinny więc poświęcić jej maksimum uwagi.

Staje bowiem przed nami wielkie zadanie, do którego trzeba się właściwie przygotować. Niestety, nie wszędzie w naszym województwie prace przygotowawcze przebiegają pomyślnie. Obok takich powiatów jak Wysokie-Mazowieckie, Hajnówka, Suwałki, gdzie zaznacza się aktywna działalność komitetów Frontu Narodowego, gdzie aktywnie ich przeprowadził już wiele odczytów, zebrani sąsiadzkich itp., są także komitety jak np. Miejski Komitet Frontu Narodowego w Białymstoku, gdzie przygotowania postępują opieszale.

Czasu pozostało niewiele, dlatego komitety i organizacje partyjne nie mogą zapominać o tym, że oprócz rozwijania wszechstronnej agitacji, trzeba właściwie przygotować sam przebieg głosowania dla pracujących i młodzieży szkolnej tam, gdzie będą oni głosować, to jest w zakładach pracy i szkołach oraz dla ludności niepracującej w miastach i ludności wiejskiej — w rejonach wiehdejących w skład byłych obwodów wyborczych. W tym celu trzeba przygotować w zakładach pracy, szkołach, wsiach lokale, urny i odpowiednie dekoracje.

W wielkiej tej kampanii nie wolno ograniczać słusznej nieraz inicjatywy komitetów Frontu Narodowego i organizacji społecznych, z drugiej strony organizacjom i instancjom partyjnym nie wolno przysługiwać się tylko z boku. Głównymi metodami naszej pracy musi być pomoc w zorganizowaniu pracy i zobowiązanie członków partii, by każdy z nich wziął w niej czynny udział.

Komitety i organizacje partyjne powinny zainteresować się jak najszerszym skupieniem wokół komitetów Frontu Narodowego całego aktywnego partyjnego i bezpartyjnego. Obowiązkiem ich jest także kierowanie pracą propagandowo-polityczną w terenie tak, aby załogi zakładów pracy i chłopci pracujący, czynnem popierali Apel Wiedeński Światowej Rady Pokoju.

Okres poprzedzający kampanię składania podpisów pod Apellem Wiedeńskim powinien natchnąć ludzi pracy ideą zmagania o przedterminowe wykonanie zadań ostatniego roku Planu 6-letniego. Nasze podpisy pod apelem i osłanianie gospodarcze stana się najlepszym dowodem woli naszego narodu, a zarazem godną nas odpowiedzią dla podżegaczy wojennych.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 84 (1117)

BIAŁYSTOK, piątek 8 kwietnia 1955 r.

Cena 20 gr

ZIEMIA CZEKA na ziarno

Czas już rozpocząć prace polowe w całym województwie

Najlepiej przebiegają siewy w powiecie siemiatyckim

Pogoda jest dobra. Dlatego tam, gdzie można wejść koniami czy traktorem w pole, nie trzeba zwlekać z rozpoczęciem robót wiosennych. Każdy dzień właściwie wykorzystany dla należytego przeprowadzenia siewów, to jeden z czynników zapewniających dobry urodzaj.

Kampania siewna w naszym województwie z każdym dniem nabiera coraz większego nasilenia. Najlepiej przebiegają siewy w południowych częściach województwa, a przede wszystkim w powiecie siemiatyckim.

Większość spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych tego powiatu rozpoczęło siewy owsa oraz wsiewki seradeli i konicyzny.

W dniu dzisiejszym spółdzielnie produkcyjne w Tymiance i w Wólce Nurzeckiej zakończyły całkowicie siew owsa.

Również w powiecie elckim prace polowe postępują naprzód. POM Stara Jucha wysłał do spółdzielni brygady traktorowe, które przystąpiły do przeprowadzania orki i bronowania gleby pod zasiew owsa i mieszanki w Czerwonce, Jeziorowie i Grabniku. Spółdzielnie w Baranach i Woszczelach rozpoczęły siew owsa.

Ze świata

ZAHEDI USTĄPIŁ ZE STANOWISKA PREMIERA

TEHERAN. — General Zahedi ustąpił ze stanowiska premiera rządu irańskiego. Nowym premierem został mianowany dotychczasowy minister dworu — Hussein Ala.

NOWY „PRZEWROT PALACOWY” W JEMENIE

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że w Jemenie nastąpił nowy „przewrót pałacowy”.

Zwolennicy zdeponizowanego króla Ahmada obalili jego brata Abdullaha, który w dniu 2 kwietnia zmusił Ahmada do abdykacji i sam wstąpił na tron.

Na czele wojsk, które przywróciły władzę królowi Ahmedowi, stał jego najstarszy syn — emir Mohammed et Badar.

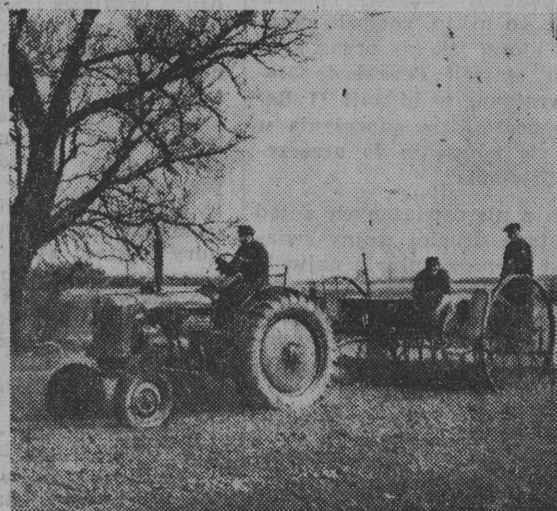
MROZY W NORWEGII

OSLO. — W dniu 6 kwietnia w Norwegii spadły obfite śniegi. Ulice stolicy Norwegii — Oslo pokryła kilkucentymetrowa warstwa śniegu. 7 kwietnia rano śnieg wciąż jeszcze padał.

KADRA - WHITE STAR 3:3 (1:2)

Rozegrany wczoraj we Wrocławiu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacyjną kadrą Polski i belgijską drużyną White Star zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym 3:3, do przerwy 1:2.

Dla Polski bramki zdobyli: Gronowski i Anioła i Kempny.



Siewy w PGR W wielu powiatach woj. białostockiego od kilku dni trwają już siewy wiosenne. NA ZDJĘCIU: traktorzysta ob. Kazimierz Śmietalo oraz Grzegorz Pelszyk i Kazimierz Smoliński siewą owies na polach PGR Kamienny Dwór.

Na cześć 1 Maja

Załoga BPZB w Fastach przyspieszy budowę kombinatu bawełnianego

Podczas gdy wiele białostockich załóg realizuje już podjęte na cześć 1 Maja zobowiązania, w dalszym ciągu napływają meldunki o włączaniu się dalszych załóg do czynu majowego.

Już w pierwszych dniach po podjęciu 1-majowych zobowiązań załoga Zakładów Przemysłu Włókiennego im. E. Platera w Wasilkowie, plany dzienne zaczęła wykonywać z nadwyżką. Poważną przeszkodą w realizacji zadań było uszkodzenie rury dostarczającej wodę do kotłowni, farbiarni i wykończalni. Aby nie było poważniejszych przestojów w pracy i trudności w realizacji zobowiązań, robotnicy Czesław Rybakowski i Eugeniusz Grygorczuk sami usunęli awarię. Woda do farbiarni popłynęła, groźba przestojów w pracy zakładów została zażegnana.

Już we wtorek tkalnia, która zobowiązała się wyprodukować dodatkowo kilkaset metrów tkanin, plan dzienne wykonała w 106,5 proc., a przędzalnia w 112 proc. Nie pozostali też w tyle robotnicy wykończalni, którzy plany dzienne wykonują również z nadwyżką.

Do czynu majowego przystąpiła załoga BPZB budująca kombinat bawełniany w Fastach. Podjęte zobowiązania zmierzają do przyspieszenia budowy kombinatu.

M. in. brygada murarska Stanisława Myśliwca zobowiązała się wykonać 360 metrów kwadratowych fundamentów wypalanych pod maszyny, zaoszczędzając na czasie 448 roboczo-godzin. Brygada ciesielska Aleksandra Hajduka ustawił 768 metrów kwadr. szalunków pod fundamenty do maszyn o 4 dni przed terminem. Brygada betoniarzy Sergiusza Romaniczuka postanowiła o 7 dni przed planowanym terminem zabetonować płytę fundamentową pod podest kotłów parowych, 4 płyty pod kotły oraz 2 koleby.

Spółród licznych zobowiązań na uwagę zasługuje zobowiązanie brygad: murarskiej Aleksiejuka, posadzkarskiej Szaciłowskiego i porządkowej Andruszkiewicza, które do 24 kwietnia tj. na 6 dni przed terminem oddadzą do użytku dom mieszkalny.

„Miłujący pokój ludzie całego świata — jeśli działać będą wspólnie — mogą wywalczyć zakaz wszelkiej broni masowej zagłady”

W Delhi rozpoczęła obrady konferencja krajów azjatyckich w sprawie osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych

DELHI. — Jak już donosiliśmy, 6 bm. rozpoczęła się w Delhi konferencja krajów azjatyckich w sprawie osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Konferencja rozpatrzy pięć zasad pokojowego współistnienia oraz zagadnienia współpracy gospodarczej i kulturalnej między krajami azjatyckimi.

W konferencji biorą udział m. in. delegacje: ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Indii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Japonii, Indonezji i Burmy. Na konferencję przybył w charakterze gościa b. minister francuski Rene Capitant.

Inauguracyjne posiedzenie odbyło się w sali Klubu Konstytucyjnego w Delhi, udekorowanej transparentami głoszącymi hasła wolności i niezależności krajów azjatyckich, hasła pokoju i pokojowego współistnienia. Konferencję otworzył przewodniczący komitetu przygotowawczego do konferencji azjatyckiej w sprawie osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych R. N. Agrawal.

Na przewodniczącą konferencji wybrano panią Rameszwari Nehru.

PRZEMÓWIENIE RAMESHWARI NEHRU

W przemówieniu inauguracyjnym powitała ona delegacje państw biorących udział w konferencji, które łączą wspólną walką o pokój, rozwój gospodarczy i niezależność krajów azjatyckich.

Rameszwari Nehru podkreśliła doniosłe znaczenie deklaracji premierów Chińskiej Republiki Ludowej oraz Republiki Indii, ustalającej pięć zasad pokojowego współistnienia. Zasady te wskazują drogę do utrzymania pokoju, rozwój gospodarczy i niezależność krajów azjatyckich. Kraje azjatyckie bardziej niż pozostałe państwa zainteresowane są w utrzymaniu pokoju, ponieważ niektóre z nich przystąpiły dopiero do rozwijania własnej gospodarki narodowej.

Przewodnicząca konferencji stwierdziła, że większość krajów azjatyckich zaaprobowała pięć zasad pokojowego współistnienia oraz wskazała na konieczność przeciwstawienia się wszelkim paktom wojskowym i tworzeniu bloków militarnych. Kto pragnie pokoju, nie może przygotowywać wojny.

Potępiła ona plany imperialistów użycia broni atomowej i oświadczyła, że miłujący pokój ludzie całego świata — jeśli działać będą wspólnie — mogą wywalczyć zakaz wszelkiej broni masowej zagłady.

PRZEMÓWIENIE KUO MO-ZO

Przewodniczący delegacji chińskiej na konferencję krajów azjatyckich, Kuo-Mo-zo w imieniu 600-milionowego narodu chińskiego przekazał serdeczne pozdrowienia dla uczestników konferencji i dla wszystkich miłujących pokój ludzi w Indiach i we wszystkich krajach azjatyckich.

(Ciąg dalszy na str. 2)

30.000 doświadczonych pracowników na kierownicze stanowiska w kolchozach

MOSKWA. — Zgodnie z uchwałą Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR ma wyjechać do pracy kierowniczej w kolchozach do lipca 1955 r. 30.000 doświadczonych pracowników partyjnych, państwowych, gospodarczych oraz inżynierów, techników, robotników i urzędników zarówno komunistów, jak i bezpartyjnych.

Prasa radziecka z 7 kwietnia zamieszcza liczne wiadomości świadczące o gorącej aprobacie, z jaką masę pracującą Związku Radzieckiego powitały uchwały partii i rządu.

„Prawda” opublikowała pismo grupy pracowników z Moskwy i obwodu moskiewskiego, którzy wyrazili życzenie wyjazdu na stałe do pracy na wsi.

KOMENTARZ DNIA

Na porządku dziennym — problem austriacki

11 kwietnia mają się rozpocząć w Moskwie rozmowy między przedstawicielami rządu radzieckiego a zaproszoną do ZSRR delegacją rządu austriackiego, z kanclerzem Raabem na czele. Austriacka, a również europejska opinia publiczna z zadowoleniem przyjęła wiadomość o projektowanym spotkaniu, co m. in. znalazło odbicie na łamach prasy austriackiej, która, jak np. organ koalicji rządowej „Neues Oesterreich”, pisze: „Podróż do Moskwy może się stać punktem zwrotnym w historii II Republiki. Podróż ta może stać się początkiem odprężenia w skali światowej oraz przyczynić się poważnie do urzeczywistnienia idei pokojowego współistnienia”.

Problem austriacki jest jednym z nierozwiązanych dotąd problemów, wynikłych w następstwie drugiej wojny światowej. Po kwestii niemieckiej jest to niewątpliwie najważniejszy problem europejski, na którego rozstrzygnięcie z niecierpliwością czeka austriacka opinia publiczna, z którego rozwiązaniem poważnie nadzieje na pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej łączy również europejska opinia publiczna.

Jak do tego doszło, że w blisko 10 lat po zakończeniu działań wojennych kraja, bo zaledwie paromilionowa Austria jest nadal krainą okupowaną, że do tej chwili nie został zawarty z nią traktat państwowy?

Odpowiedzi na to pytanie udziela położenie Austrii i związane z tym położeniem plany mocarstw imperialistycznych: Austria kinem wbiła się pomiędzy Czechosłowację a Węgry. Przez austriacki Tyrol wiedzie najkrótsze połączenie pomiędzy Niemcami zachodnimi a Włochami, dwoma krajami należącymi do montowanej przez USA unii zachodnio-europejskiej. O tym, jak ważną strategicznie rolę spełnia może Austria w jakichkolwiek planach agresji wymierzonej przeciwko Europie wschodniej i południowej, świadczą wymowne fakty z niedalekiej przeszłości. Hitler wykorzystywał austriacką bazę wypadową dla zabioru Czechosłowacji. Z terytorium Austrii runęły jego kolumny na Jugosławię i Grecję. Będąc panem Austrii, mógł łatwiej wywierać nacisk na Węgry. Nic też dziwnego, że Austria padła pierwszą ofiarą Hitlera. Chodziło mu nie tylko o rozszerzenie granic „trzeciej Rzeszy”, lecz również i to — przede wszystkim — o zdobycie dogodnej bazy wypadowej.

W bardzo podobny sposób rozumują waszyngtońscy następcy Hitlera, którzy wraz ze swymi adenaurowskimi sojusznikami ochrzcili Austrię mianem „Alpenfestung” — „twierdzy alpejskiej”.

Jakie są ich plany wobec austriackiej „twierdzy alpejskiej”? Jak wynika z ich oświadczeń czy też głosów prasy, marzą oni o tym, by, gdy tylko zaistnieją po temu możliwości, włączyć Austrię zarówno do paktu atlantyckiego, jak i do unii zachodnio-europejskiej, a tym samym stworzyć z niej najbardziej wysuniętą na wschód bazę wypadową. Poza tym zupełnie jawnie mówi się w niektórych kołach, a w szczególności w kołach bońskich o nowym „Anschlussie”.

Te właśnie plany amerykańskich awanturników wojennych i ich sprzymierzeńców z Bonn spowodowały, że dziś — na miesiąc przed 10 rocznicą zakończenia działań wojennych — problem austriacki nadal jest nie rozwiązany, a naród austriacki żyje pod okupacją.

Rzecz jasna, że ten stan rzeczy winien jak najszybciej ulec zmianie. W tym też kierunku idą wszystkie wysiłki Związku Radzieckiego, który z naciskiem podkreśla konieczność przywrócenia Austrii niepodległości. Warto przypomnieć, że już na Konferencji Poczdamskiej ZSRR domagał się uznania rządu austriackiego. Lata później były wypełnione nie kończącymi się rokowaniami w sprawie austriackiej. Dlaczego nie kończącymi się? Dlatego, że mocarstwom imperialistycznym wcale nie zależało na tym, by przywrócić Austrii do życia prawdziwie niepodległe państwo austriackie. Dołożyły więc niemało starań, by przewlekać rokowania i chwyciły się każdego pretekstu, byleby tylko nie dopuścić do pokojowego uregulowania problemu austriackiego.

ZSRR wysunął szereg konkretnych propozycji, których podstawowe zasady brzmią: traktat państwowy z Austrią musi być tak pomyślany, by całkowicie zabezpieczał Austrię przed możliwością nowego „Anschlussu”; Austria nie powinna przystępować do żadnej koalicji wymierzonej przeciwko któremukolwiek z państw, jakie brały udział w sojuszu antyhitlerowskim; Austria nie powinna dopuścić do zakładania na swoim terytorium obcych baz wojskowych. W wypadku zrealizowania tych warunków, Związek Radziecki uważa za możliwe wycofanie z Austrii wszystkich wojsk okupacyjnych czterech mocarstw. ZSRR zaproponował zwołanie konferencji czterech dla omówienia problemu niemieckiego i austriackiego, a na życzenie rządu austriackiego zgodził się, by na konferencji czterech, z udziałem Austrii, problem austriacki omówiony został osobno.

Propozycje jasne i rzeczowe, nacechowane troską o szybkie uregulowanie problemu austriackiego. Nic też dziwnego, że zostały one z uznaniem przyjęte przez austriacką opinię publiczną, a ambasador Austrii w Moskwie, Bischoff, stwierdził wręcz, że „strona radziecka dokonała ważnego kroku naprzód”.

O ile w Austrii propozycje radzieckie oraz zapowiedź wizyty kanclerza Raaba w Moskwie przyjęte zostały z radością, o tyle wywołały one poważny i nie ukrywany niepokój w stolicach mocarstw zachodnich.

I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że politycy waszyngtońscy i bońscy niemało jeszcze dołożą starań, by nie dopuścić do szybkiego uregulowania problemu austriackiego.

Konferencja krajów azjatyckich obraduje w Delhi

(Ciąg dalszy ze str. 1)

To doniosłe zgromadzenie — powiedział — symbolizuje przyjaźń i solidarność narodów azjatyckich. Stano- wia ono manifestację wspólnego dążenia do pokoju oraz woli utrzymania pokoju.

Narodów azjatyckie przekonały się na własnym doświadczeniu, że kolonializm przyniósł im wojny i nieszczęście. Narodów azjatyckie są zdecydowane zakończyć ten ponury okres swej historii. Chcą one walczyć o poprawę warunków bytu. Niektóre z nich weszły na drogę niepodległości i wolności, inne po długim okresie zmagania, zdobyły już niezawisłość i wolność.

Cheć jednak — powiedział Kuo Mo-ko — zawiśła nad nami groźba wojny. Kolonizatorzy uprawiają nadal tę samą politykę, która zagroziła drogę do wolności i niezależności oraz uniemożliwiła pokojowe budownictwo w krajach azjatyckich. Właśnie dlatego przybyliśmy na konferencję zgodnie z wolą milijonów pokój ludzi każdego z naszych krajów.

Przewodniczący delegacji chińskiej stwierdził, że szeroki program porządku dziennego umożliwi wszechstronną wymianę zdań. Dyskusja powinna przyczynić się do lepszego zrozumienia wzajemnego i umocnienia solidarności, a tym samym stworzyć będzie poważny krok na drodze do złączenia namiętności w sytuację międzynarodowej i do zachowania pokoju w Azji.

Solidarność nasza będzie potężną siłą w walce o pokój, ponieważ na kontynencie azjatyckim żyje blisko 1,5 miliarda ludności, co stanowi przeszło połowę całej ludności świata.

Zwycięzcy wojny, pokój zatrujemy! Na posiedzeniu inauguracyjnym przemawiali m. in. delegaci: Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej, Japonii, Pakistanu, ZSRR, Syrii, Mongolii oraz przybyły w charakterze gościa b. minister francuski Rene Capitant.

Oświadczenie Churchilla

LONDYN. Agencja Reutersa ogłosiła w środę wieczorem list wystosowany przez Winstona Churchilla do przewodniczącego organizacji partii konserwatywnej w Woodford (okręg wyborczy reprezentowany przez Churchilla w Izbie Gmin).

W liście Churchill wyraża swoje stanowisko i podkreśla, że pozostało to w związku z wyborami do parlamentu.

— W toku kampanii wyborczej — pisze Churchill — szef rządu i przewodniczący partii omawia politykę, jaką zamierza prowadzić i zobowiązuje się osobiście wobec przyszłego parlamentu, że tak właśnie politykę będzie prowadził. W moim wieku nie uważam, abym mógł brać na siebie tego rodzaju nowe zobowiązania na czas nieokreślony. Dlatego też uważam, że w interesie państwa powinno być uczynione mój następca, który przedstawi krajowi swój program w chwili, gdy będzie uważał to za stosowne.

Pierwsze posiedzenie rządu brytyjskiego pod przewodnictwem premiera EDENA

LONDYN. — W czwartek po południu odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego. Przewodniczył po raz pierwszy Eden, jako nowy premier.

Z obrad VI sesji Sejmu PRL

Twórcza inicjatywa mas pracujących gwarancją pełnej realizacji celów wysuniętych w budżecie

Fragmenty przemówienia ministra Finansów dr TADEUSZA DIETRCHA

Wysoki Sejmie!

Przedłożony przez Rząd projekt budżetu na rok 1955 jest rezultatem wieloletniej pracy ministerstwa, przeżył wojewódzkie rady narodowe, PKPG i Min. Finansów. Prace te charakteryzowała bardziej prawidłowa współpraca wszystkich organów biorących udział w opracowaniu budżetu. Na poszczególnych etapach prac projekt budżetu był konsultowany z ministerstwami i prezydiami wojewódzkimi rad narodowych.

Również i w Sejmie rządowy projekt budżetu był w br. znacznie bardziej gruntownie rozpatrzony zarówno przez Komisję Budżetową i powołane przez nią podkomisje, jak i przez inne komisje stałe.

W wyniku badania rządowego projektu budżetu i oceny pracy poszczególnych ministerstw, Komisja Budżetowa, opierając się na wnioskach podkomisji i innych komisji stałych wniosła szereg poprawek, które znacznie zwiększają wydatki budżetowe o prawie 10 mln. zł, a dochody budżetowe o 37 mln. zł.

Największa liczba wniosków o zwiększenie wydatków budżetowych przypada na budżety terenowe. Dotyczą one szeregu spraw istotnych i ważnych z punktu widzenia rozwoju terenu.

Rząd uznaje celowość i zasadność wniosków i dezyderatów, przekazując je do rozpatrzenia przez Rząd. Wnioski te dotyczą przeważnie stylu pracy resortów, w szeregu wypadków jednak łączą się także z wnioskami dotyczącymi zakresu działalności poszczególnych ministerstw i obejmują tym samym dalsze zmiany budżetowe. Wnioski te będą z całą uwagą rozpatrzone przez Rząd. W szczególności zostaną zbadane przez zainteresowane ministerstwa, PKPG i Min. Finansów możliwości uwzględnienia tych słusznych wniosków, które mogą być zrealizowane w tym roku.

Wszystkie wnioski i dezyderaty stanowią poważny wkład w działalność poszczególnych ministerstw i będą wzięte pod uwagę zarówno w pracy budżetowej resortów jak i przy opracowywaniu budżetu na rok następny. Wnioski te i dezyderaty niewątpliwie pomogą Rządowi uwzględnić w szerszym zakresie potrzeby ludności i przezwyciężyć błędy niektórych ogniw aparatu państwowego.

Sprawozdanie Komisji Budżetowej i przebieg dyskusji jest wyrazem pełnego poparcia przez Sejm polityki Partii i Rządu znajdującej odzwierciedlenie w rządowym projekcie budżetu.

Na czoło zagadnień poruszonych w toku dyskusji, na obecnej sesji plenarnej, wysunęło się zagadnienie walki o obniżkę kosztów własnych. Powinniśmy pamiętać o tym i to odnosi się do wielu wniosków i dezyderatów po- sełskich, że zagadnienie zwiększenia wydatków budżetowych to nie tylko sprawa posłania przez Rząd lub prezydium rady narodowej odpowiednich zasobów pieniężnych, ale to przede wszystkim sprawa rozporządzania odpowiednim pokryciem materiałowym.

Wysoki Sejmie! Z projektu budżetu państwa wynika, że dla wykonania stojących przed nami zadań niezbędny jest wzrost wydatków budżetu państwa, jako warunku dalszego naszego postępu ekonomicznego i wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Plan działania, który prowadzi do osiągnięcia tych wyników wytycza narodowy plan gospodarczy i budżet na rok 1955. Środki i metody realizacji tego planu należy- ciła obecna sesja Sejmowa. Jest to plan trudny, lecz w pełni realny. Wymaga on aktywnej mobilizacji mas pracujących.

Dźwignią budżetu, najlepszym gwarantem osiągnięcia wytyczonych w nim celów jest zapał i twórcza inicjatywa milionów robotników, chłopów i inteligencji pracującej w codziennym wysiłku przy wstępie pracy. Im to służy ten budżet i im tych samych będzie realizowany.

Nie zabraknie podpisu ani jednego Polaka pod Apelem Wiedeńskim Światowej Rady Pokoju

Zbliżają się dni wspaniałej manifestacji całego społeczeństwa polskiego zjednoczonego we Froncie Narodowym na rzecz zachowania i utrwalenia pokoju. W dniach tych każdy Polak, każdy patriota, robotnik, chłop, inteligent pracujący, uczeń, złoży swe podpisy pod Apelem Wiedeńskim Światowej Rady Pokoju. Podpisy te, tak jak i podpisy obrońców pokoju na całym świecie, będą wyrazem niezłomnej woli walki o pokój, walki przeciw stosowaniu broni atomowej i wodorowej, połącznym głosem domagającym się zniszczenia zapasów broni masowej zagłady.

W dniach tych nie zabraknie podpisów ludzi pracy Białostockiej. Już teraz społeczeństwo naszego województwa, na masówkach, wiecach i zebraniach manifestuje swą gotowość do złożenia podpisów pod Apelem Wiedeńskim Światowej Rady Pokoju.

Oto kilka wypowiedzi ludzi pracy Białostockiej przed dniami, w których, podpisując Apel Wiedeński manifestować będziemy swą jedność woli i działania w walce o pokój.

Moja walka o pokój to moja sumienna praca



Przez 20 lat byłem w Brazylii. Dlaczego? A co miałem robić w Polsce sanacyjnej? mierzącej powolną śmiercią z głodu i prześladowań granatowej policji kiedy wraz z innymi żądałem pracy?

Ale i w Brazylii, kraju bogactwa i nędzy życie do mnie nie umiechało się. Jak do milionów takich jak ja ludzi pracy. Przez czterdzie lat chodziłem bez pracy, potem robiłem cieślienskie roboty.

Do Polski powróciłem w 1949 roku. Dostałem pracę w Białostockim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym. Dzisiaj jestem brygadziastą cieśliem na budowie kombinatu bawelnianego w Fastach.

Zadowolony jestem ze swojej roboty, chociaż czasami porządek jest zezłoszczy, kiedy widzę białogłosek w organizacji pracy, marnotrawstwo itp. Co tu mówić — chociaż uczymy się już 10 lat, wiele jeszcze musimy się nauczyć, wiele w sobie przełamać i wykorzystać z siebie.

O szczęście naszych dzieci



Pragniemy żyć w zgodzie ze wszystkimi ludźmi milującymi pokój, chcemy sobie podać ręce z tymi ludźmi. My wszyscy podpisujemy apel Światowej Rady Pokoju, bowiem wola miliarda ludzi jest zdolna pokrzykować straszne plany garstki szaleńców.

MARIA ANTOKOW
krawcowa
aktywnistka Ligi Kobiet z Białostoku

Miałam 16-letniego syna, którego wywilił hitlerowiec. Syn nigdy już nie wrócił. Czyż można nie bez lęku myśleć o tym, że naszą młodzież wesołą i szczęśliwą mógłby spotkać los mego syna, los synów tysięcy matek w całej Europie? Nie wolno nam do tego dopuścić. Każda matka, każda kobieta musi nie tylko pragnąć pokoju dla swych dzieci, lecz musi walczyć o niego. My wszystkie musimy codziennie walczyć przeciwko tym, którzy chcą znowu zrzucać na nasze domy bombę, którzy chcą nasze dzieci wywozić do ciężkich robót.

Czy możemy spokojnie patrzeć na ich zbrodnicze przygotowania? Nigdy. Już raz składając podpisy pod Apelem Sztokholmskim udowodniliśmy siłę milionów ludzi żądających zachowania pokoju i zakazu użycia broni atomowej. I teraz wraz z milionami ludzi dobrej woli na całym świecie, złożę swój podpis pod Apelem Wiedeńskim. Bo nie chcę wojny, bo chcę żyć i pracować w pokoju.

Jestem prosty człowiek, ale wiem, że mój podpis umocni siłę ludzi pracy w krajach kapitalistycznych, którzy nieustępliwie przeciwstawiają się swym wrogom rządów.

Mój podpis będzie moim głosem sumienia, nakazującym w obronie pokoju jeszcze lepiej budować Polskę Ludową. Bo przecież czym nasza Ojczyzna będzie mocniejsza, czym życie naszego narodu będzie bogatsze, to mocniejszy będzie obóz pokoju, a słabszy będą w swej wojennej polityce podlegające wojenni.

NESTOR JAKIMIUK
brygadziasta cieśliem na budowie kombinatu Fasty



Siejemy pod hasłem pokoju

Nie jestem człowiekiem pierwszej młodości. W życiu swoim wiele już doświadczyłem. Przeżyłem dwie niszczycielskie wojny. I za każdym razem, że tak powiem, życie zaczynałem jakby od nowa. Bo wojna niczego dobrego nie przynosi, a jedynie nędzę, zniszczenia i plagę.

Dziś, kiedy wielkim wysiłkiem budujemy nowe życie, imperialiści próbują nowych awantur wojennych, nowej wojny.

Już nieraz zastanawiałem się, co ja i inni tacy sami ludzie, mamy robić, aby nie dopuścić do nowych zniszczeń. Doszedłem do wniosku, że zarówno ja, jak i wszyscy ludzie milujący pokój, musimy jeszcze silniej zwrzeć swe szeregi wokół naszego rządu, rozwijać nasz dobrobyt i siłę ludowej Ojczyzny, aktywnie walczyć o pokój.

Nasza spółdzielnia rozwija się coraz lepiej. Pierwszą trudnością mamy już poza sobą. Przybywa inwestycji w obrzebie i chlewni, wiośnien rozpoczeliśmy pod hasłem nowego pokoju. Taką jest nasza odpowiedź na pogróżki imperialistów.

Wiem, że gospodarka zespołowa na roli to wielka siła. Właśnie, żeby nie socjalistyczne gospodarstwa w Związku Radzieckim, nie pobiłyby faszystów władza radziecka. Nasza spółdzielnia będziemy coraz bardziej umacniać i rozwijać.

CYRIL MINKIEWICZ
magazynier spółdzielni produkcyjnej w Proniewiecach

Ślubowanie

Jam nie po to w okopach mókł
I w ataku nie schylał głowy,
Byś mogiłę ryć dla mnie mógł,
Byś pluł w oczy moje otowiem.
Wiedz, jeśli przyjdiesz do mnie —
Kula w tebi!

Jam nie po to nabierał sił,
Wykuwając serce ze stali,
Byś z cierpienia braci mych tył,
Byś się znęcał nad matką starą.
Wiedz, dla ciebie w mym domu —
Kula w tebi!

I nie po to ja każdy dzień
Żyję troską o jutro kraju,
Byś się znowu wycinał w pień,
Byś rozmawiał językiem pożarów.
Wiedz, u mego kordonu —
Kula w tebi!

Ja nie po to na straży traw
W robotniczej szturmowej brygadzie,
Byś miał wolność ścisnąć za krtań,
Byś atomem miał świat rozszalać.
Odpowiedz sobie miliony —
Kula w tebi!

JERZY WOŁKOWYCKI

Będę wyjaśniała swym uczniom znaczenie Apelu Wiedeńskiego



TERESA DOBRYDNO
kierowniczka szkoły w Beldzie radna Gromadz. Rady Narodowej

Dla dobra kraju dla pokoleń

Kocham swój zawód — nauczyciela. Pracuję z pełnym poświęceniem, jak mogę najlepiej, by wychować młode pokolenie na gorących patriotów, ofiarnych synów ludowej Ojczyzny. Pracy mojej przyswieca jeden wielki cel: zaszczepić moim wychowankom miłość do ludowej Ojczyzny, miłość do ludzi pracy, a nienawiść do wrogów — podżegaczy wojennych. Chciałabym, aby moi uczniowie nie przeżywali nigdy zmyru okupacji, nie potrzebowali kryć się z nauką języka polskiego, historii — tak, jak ja, gdy w czasie okupacji uczyłam się.

Pokoju pragnę i dla moich uczniów, i uczennic i dla siebie. Chcę się dalej uczyć. Chcę wyjść za mąż, wychować własne dzieci, które nie znalazły nigdy okrucieństwa wojny.

Podpiszę Apel Wiedeński, a znaczenie jego i treść będę wyjaśniała swym uczniom. Podpiszę Apel Wiedeński, bo jest on potężnym głosem protestu przeciwko knowaniom imperialistów. Podpiszę Apel Wiedeński, bo ja i każdy z ludzi trzeba myśleć, chce dać wyraz swej woli walki o pokój.

W mojej szkole uczy się m. in. Cecylia Kuligowska. Hitlerowiec na oczach tego dziecka zamordował ojca. Mój podpis pod Apelem Wiedeńskim będzie gorącym protestem nie tylko Kuligowskiej, ale wszystkich dzieci, które straciły rodziców.

Co roku z większą ochotą przystępuję do siewów wiosennych. Bo co roku ziemia moja większe plony wydaje. W ostatnich latach, choć stary już jestem, nauczyłem się wiele. Więcej niż w młodości. Umieję już nawozić szlacheńską, glebę uprawiać jak należy i chętnie korzystam z maszyn państwowych.

Życie moje i rodziny zmienia się stale na lepsze. Prawda, spotyka się jeszcze człowieka z jakąś trudnością. Czasami brakuje w sklepie tego lub innego. Ale przecież wszyscy uczymy się kierować, gospodarzyć i radzić swoim krajem, bez wyzyskiwaczy, kapitalistów i obywateli. Wszystko co robimy, robimy dla siebie, dla przyszłych pokoleń. Choć nie jestem wielkim politykiem, ale znam sytuację w świecie, bo czytam gazety. Wiem, do czego dąży imperialiści. Chcieliby wywołać nową wojnę i zniszczyć nasz dorobek.

Swoim podpisem pod Apelem Wiedeńskim Światowej Rady Pokoju złączam ręce imperialistów. Chłopi z mojej wsi myślą tak samo, jak i ja.

KAROL NIEWIŃSKI
Skrzypki Duże, pow. białski

KRONIKA

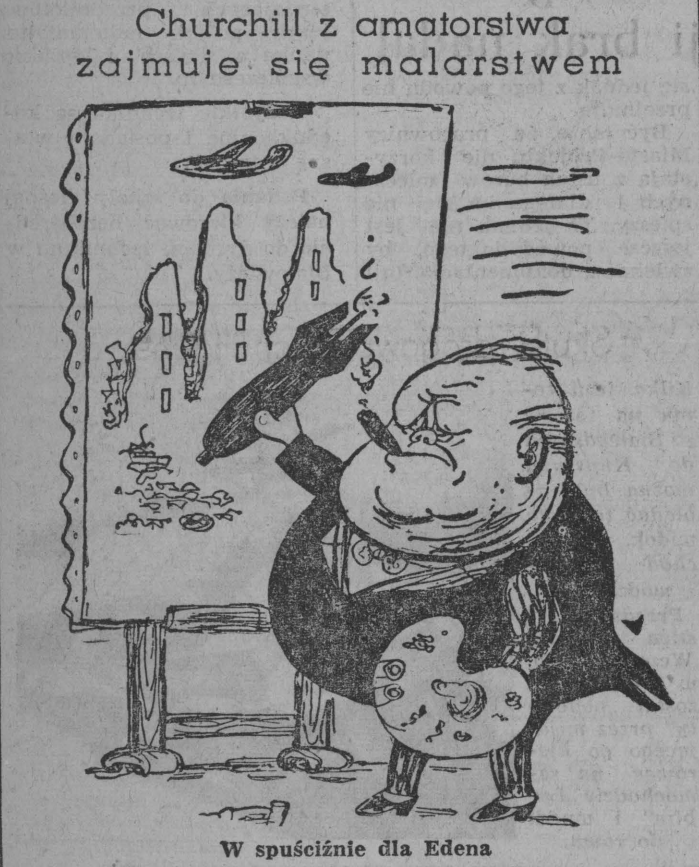
kulturalna

1000-NY PORTRET POZNAŃSKIEGO KARYKATURZYSTY

Na łamach „Głosu Wielkopolskiego” ukazała się 1000-na karykatura podpisana pseudonimem Not. Tysiąc satyrycznych portretów naukowców, przodowników pracy, sportowców oraz przedstawicieli życia kulturalnego zamieszczonych w tym piśmie — to bogaty dorobek znanego karykaturzysty poznańskiego Tadeusza Nowickiego. Wiele karykatur popularnego „Nota” ukazało się również na łamach innych czasopism, stając się w gronie czołowych rysowników satyrycznych. Twórczość T. Nowickiego zobrażowały dwie wystawy zorganizowane przez ZPAP w latach 1947 i 1952. Artysta zyskał również uznanie za serię kulek szopkowych wykonanych dla poznańskiego Teatru Satyryków.

WYNIKI KONKURSU NA PLAKAT O UROCZYSTOŚCIACH CABALOWYCH W ZAKOPANEM

W konkursie na ogólnopolski plakat o uroczystościach cabalowych, pierwsze miejsce przyznano zakopiańskiemu plastykowi, Marianowi Klaklikowi. Plakat przedstawia starodawne geśliczki skrzyżowane z górską ciupagą.



W ubiegłą niedzielę odbyły się w sali ZDK eliminacje zespołów artystycznych Zw. Zaw. Włóknarzy. Udział w eliminacjach wzięły zespoły świetlicowe: Białostockich Zak. Przemysłu Włókiennego z Michałowa, Roszarni Lnu z Bielska - Podlaskiego, ZPW im. E. Platera z Wasilkowa, Fabryki Pluszu, Białostockich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego i BZPW Zakład „C”. Jedynym zespołem, który nie ma nic wspólnego z włóknem, był zespół Białostockich Zakładów Przemysłu Piekarniczego. Dla czego dołączył się on do „Włóknarzy”? — To pozostała tajemnica. Miejsmy nadzieję, że nie z powodu trafiających się czasem włókien sznurka w bułkach czy chlebie.

Kurtyna idzie „do góry” — a raczej „na boki”. Oglądamy pierwszy zespół z Michałowa. Wystawiają trudną pozycję literatury dramatycznej: „Grube ryby” — Bałuckiego.

A potem inne zespoły. Widziałem i podziwiałem piękne wyniki pracy zespołu tańecznego z Roszarni Lnu w Bielsku-Podlaskim. Szczególnie wrażenie sprawił czardas tańczony z istic węgierskim temperamentem przez parę solistów. Podziwiałem tańczącego z werwą „Mołdawskiego” i szkoda jedynie, że ten

Dominique Desanti

Korespondencja z Paryża

Francuzi przeciw broni MASOWEJ ZAGŁADY

W wielkiej hali sportowej w Drancy, tragicznej pamięci przedmieściu paryskim, z którego hitlerowcy w latach 1941—1944 deportowali Żydów, zebrali się delegaci 75 departamentów na Ogólnonarodowe Zgromadzenie Sił Pokojowych. Wśród 2.214 delegatów wielu jest ludzi nowych, którzy poprzednio nie współdziałali z ruchem pokoju.

Z roku na rok powiększa się grupa „bojowników o pokój i wolność”, którą stworzył w 1947 r. Yves Farge. Co rok stwierdzano: „Nigdy jeszcze nie zdołaliśmy zgromadzić na zebraniu ludzi tak różnych poglądów”. I tej wiosennej niedzieli 1955 roku możemy naprawdę stwierdzić: „Nigdy jeszcze tylu ludzi, mężczyzn i kobiet o wybitnych talentach i wpływach, o tak różnorodnych przekonaniach nie decydowało zgodnie, wysuwając tak konkretny program działania”.

Oto wstępuje na trybunę Marcelle Auclair, powieściopisarka, której mąż Jean Prevost, został zamordowany przez hitlerowców. Jest ona praktykującą katoliczką. Przemawiając w imieniu Krajowego Komitetu Pisarzy, mówi: „Aby napisać

wielkie dzieło, nie wystarczy talent pisarza; potrzebni są również czytelnicy, których nastroje i dążenia pisarz odzwierciedla”.

Oto przemawia znany satyryk Robert Pigaut. W imieniu Komitetu Pokoju artystów teatru i filmu zwraca się on z apelem: „Protestujcie przeciwko widowi-
stom, które szerzą nienawiść między ludźmi”.

Ogromne wrażenie na zebranych wywarło wystąpienie specjalisty w dziedzinie chorób wywołanych działaniem pyłu radioaktywnego, japońskiego profesora Kusano, który przeprowadził sekcję zwłok rybaka zamordowanego podczas amerykańskich doświadczeń atomowych. Uczony japoński zakończył swoje przemówienie słowami: „Broń atomowa, broń termojądrowa musi być zakazana. I będzie zakazana”.

Zabiera następnie głos człowiek, który dokonał wielkich odkryć w dziedzinie fizyki atomowej — przewodniczący Światowej Rady Pokoju, Fryderyk Joliot-Curie.

Z prostotą, z jasnością charakterystyczną dla tego wielkiego uczonoego, stwierdza on, że energia atomowa z jednej strony może być źródłem nieograniczonego dobrodziejstwa, a z drugiej zaś — czynnikiem zniszczenia.

„Znamy tych ludzi — mówi Joliot-Curie — którzy stosunkowo się z rezygnacją do tego strasznego niebezpieczeństwa. Nie nie usprawiedliwia takiego stanowiska. Fałszywe jest mniemanie, że człowiek nie może nie uczynić, aby zapobiec temu niebezpieczeństwu. Powinniśmy bezustannie tłumaczyć, że człowiek, który potrafił stworzyć te środki, jest również w stanie przeszkodzić temu, aby były one używane w celach zniszczenia. Istnieje wyjście — jest nim to, co proponuje nam apel uchwalony przez Światową Radę Pokoju w Wiedniu. A rzeczywistnienie tego zależy od każdego z nas. Powtarzam: trzeba działać szybko. Nie będziemy szczęśliwi, jeśli będziemy nie dopuścić do wojny atomowej”.

Po dyskusji przeprowadzonej w komisjach oraz na posiedzeniu plenarnym, Zgromadzenie Narodowe Sił Pokoju postawiło sobie dwa konkretne cele:

1 Wspólnie z narodem niemieckim i z innymi narodami Europy naród

francuski walczyć będzie przeciwko realizacji układów londyńskich i paryskich. Francja powinna się wypowiedzieć za natychmiastowym przystąpieniem do rokowań między wielkimi mocarstwami.

2 Ogólnonarodowe Zgromadzenie Sił Pokojowych zwraca się uroczysto do wszystkich Francuzów, aby składali swoje podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju przeciwko przygotowaniu wojny atomowej.

Czytelnicy polscy znają wiele nazwisk spośród nazwisk 524 osób wybranych do Krajowej Rady Pokoju. Wśród nowowybranych znajdują się przywódcy ruchu robotniczego, działacze społeczni, ludzie różnych poglądów i przekonań. Do Rady wybrani zostali m. in. znani artyści: Yves Montand, Simone Signoret, Claude Autant-Lara (który realizował film „Czerwone i Czarne”), Danielle Delorme. Z pisarzy, obok Aragona, weszli do niej Jean-Paul Sartre i Simone de Beauvoir oraz wielu uczonych i profesorów uniwersytetu.

„Bociania brygada” towarzyszy traktorystom przy pracy

ZIELONA GÓRA. — Niedzienny obrazek oglądać można od kilku dni na polach spółdzielni produkcyjnej Dąbie w rejonie POM Krosno-Odrzańskie.

Za POM-owskimi traktorami, z typową sobie powagą kroczy od rana aż do zmierzchu kilkanaście bocianów — a w pewnej odległości za nimi — stada wron.

Wbrew przypuszczeniom tych, którzy sądzą, że mechanizacja odbierze wsi jej urok — bociany nie przestraszyły się wcale warkotu traktorów i nawet w najbliższym ich sąsiedztwie szukają w rozoranej ziemi pożywienia, którego nie znajdują jeszcze pod dostatkiem na nadodrzańskich łąkach i moczarach.

opracowaną dość chaotycznie i niedbale. A przecież tak bogaty mamy „asortyment” świetlicowy, jeśli chodzi o poezję.

Uważam także, że kierownictwo Zw. Zaw. Włóknarzy winno do serca wziąć sobie kłopoty i trudności, na jakie napotykają zespoły. Oto np. dobry zespół taneczny Roszarni Lnu w Bielsku-Podlaskim, prowadzony przez ob. Głzowską, nie posiada instrumentu muzycznego. Czy to ich zraża? Czy to zraża ob. Głzowską? Nie. Ale jak sobie radzą? Oto instruktorka spełnia funkcję choreografa i instrumentu muzycznego jednocześnie. Po prostu śpiewa.

Ala to nie znaczy, aby tak miało być zawsze. Zarówno instrument jak i muzyk powinni się znaleźć.

Tylko rozumna, właściwie pojęta pomoc może rozwinąć tak pięknie rozpoczętą pracę. I o tym należy pamiętać. Trzeba również koniecznie zająć się przygotowaniem fachowych instruktorów prac teatralnych w świetlicach, aby mogli oni powierzoną im pracę wypełniać z pożytkiem skutkiem.

Ogólnie biorąc przed Zw. Zaw. Włóknarzy po eliminacjach stoją poważne zadania dalszego umasowienia pracy świetlicowej, poprzez lepszy instruktaż i bardziej konkretną pomoc.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Bokserzy Rumunii remisują w Szczecinie

Reprezentacja Belgii na Wycięg POKOJU

Słabo wypadło drugie spotkanie młodych bokserów Polski i Rumunii, rozegrane w Szczecińskiej Hali Sportowej. Polacy wystąpili w tym meczu w rezerwowym składzie. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10. Goście za wyjątkiem Ambrusa. Negrea i Jordache walczyli słabo. Polacy szli na chaotyczną wymianę ciosów, podczas których ustępowali silniejszemu fizycznie bokserom Rumunii.

Najlepsze walki stoczyli: Kranc i Ambrus w wadze muszej, Walasek i Negrea w wadze średniej oraz Hartyniuk i Gheorgiu w wadze lekkośredniej. Kranc mimo przegranej zaprezentował się dobrze. Walasek natrafił na silnego fizycznie i bardzo dobrego technicznie przeciwnika, z którym stoczył niezwykle zaciętą i interesującą walkę. Rumun przeważał zdecydowanie w zwarcjach, w których zebrał dużo punktów. Walasek dobrze finiszował w trzeciej rundzie ale nie potrafił już nadrobić straconych punktów.

Niespodziankę sprawił Hartyniuk,

który walczył bardzo ładnie. Rozczarował Guziński. Polak walczył słabo i zainkasował zbyt wiele ciosów.

Wyniki techniczne w kolejności wag: Na pierwszym miejscu Polacy. Kranc przegrał z Ambrusem, Pruchnicki pokonał Gheorgiu, Caputa wygrał z Vacaru, Wojciechowski przegrał z Debre, Zieliński pokonał Tranca, Guziński przegrał z Jordache, Hartyniuk pokonał Gheorgiu II, Walasek przegrał z Negrea, Kwiatkowski pokonał Cioleca, Wilner przegrał z Mariutanem.

Belgijska Federacja Kolarska ustaliła już skład belgijskiej drużyny kolarskiej na VIII Wycięg Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

W skład drużyny wchodzi: Boeck, Rutwet, Van Lovoren i Verhelst, którzy startowali już w poprzednich Wycięgach Pokoju oraz dwaj debutanci tej wielkiej imprezy Cailloux oraz Daele.

Andrzej Poniecki z Hajnówki w konkursie PKOl wygrał 44.282 zł 96 gr

6 bm. nastąpiło zamknięcie II Konkursu PKOl na odgładnicę 10 wyników spotkań piłkarskich rozegranych 3 kwietnia br. Ostateczne wyniki konkursu przedstawiają się następująco: na konkurs nadesłano 367.358 ważnych kuponów. Kupony bieżące nadesłał:

Hubert Januszewicz z Elbląga
Jan Kmiecik z Warszawy
Marian Kusz z Łodzi
Piotr Lipa z Olsztyna
Andrzej Poniecki z Hajnówki, którzy otrzymują zgodnie z regulaminem premie w wysokości po 44.282 zł 96 gr.

Budowlani Sokółka w A klasie

Uchwałą plenum Sekcji Piłki Nożnej WKKF drużyna piłkarska Budowlanych Sokółka została dookreślona do rozgrywek klasy A.

W związku z tym piłkarska klasa A będzie się składać z 12 drużyn, a grupa pierwsza klasy B z 9 drużyn. (Jl)

Kuponów z jednym błędem nadesłano 64 sztuki. Premia za te kupony wypada po 2.296 zł.

Ostatnie mecze ligi koszykówki kobiet

W środę rozegrano ostatnie spotkania ligi koszykówki kobiet. W Warszawie miejscowa Polonia pokonała Spartę Stalino 61:48 (42:30), w Poznaniu Kolejarka Poznań wygrała z Gwardią Poznań 42:32 (27:21), a w Krakowie miejscowy CWKS pokonał warszawską Spartę 57:55 (36:29).

Jak już podawaliśmy tytuł mistrzowski zdobyła drużyna AZS AWF Warszawa. Drugie miejsce zajął Kolejarka Poznań.

Opuszczają ligę: AZS Wrocław i Sparta Stalino.

A. IWANIUK korespondent

Mecz piłkarski o mistrzostwo A klasy LZS Szczecznin — Kolejarka Elk zakończył się zwycięstwem LZS 4:2, do przerwy 2:1. Również grający w przedmeczach juniorzy LZS wygrali 8:0 z juniorami Kolejarki Elk.

JERZY SULEWSKI korespondent

Refleksje poeliminacyjne

Zapał trzeba wzmocnić

Kazimierz Błaszczyński

aktor Państwowego Teatru im. A. Węgierki

trafi ostudzić ich zapału.

I bardzo dobrze. Niech nie studi. Tylko powinien się znaleźć ktoś, kto ten zapał skieruje na właściwą drogę. Ktoś, kto będzie pamiętał i wiedział o tym, jakie cele przysługują pracy zespołów amatorskich. Bo należy pamiętać, że cel jest jeden — zasadniczy: rozbudzenie poczucia piękna, estetyki, umiłowanie naszych tradycji ludowych, ukochanie i poznanie naszej literatury, poezji. Tu nie chodzi o efekciarski system pracy. Tu nie trzeba sięgać po „Grube ryby” — Bałuckiego, bo na takiej i tym podobnych pozycjach dramaturgii niejedną teatr zawodowy „zrobił sobie łamał”. Praca od podszaw to jest cel wieczorów świetlicowych.

Ciekawe także, dlaczego nie widzieliśmy u „Włóknarzy” ani jednego zespołu recytacyjnego, poza jedną inscenizacją wiersza i prozy.

Wieloletni, pełen temperamentu zespół nie opracował do eliminacji nic z polskich tańców ludowych. Uważam, że z wdziękiem, z życiem i ogniem wypadły np. mazur staropolski.

Podziwiałem chór i zespół taneczny zakładów im. E. Platera w Wasilkowie. Wyniki pracy świadczą, że nie „zasypiano tam gruszek w popiele”, że praca w świetlicy była właściwie pojęta i dała piękne, godne naśladowictwa wyniki.

Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego zadziwiły nas wystawieniem komedii sportowej „Tor przeszkód” — dając dowód, że w trudnych warunkach można dobrze pracować osiągając poprawne wyniki tej pracy.

Nie wszędzie, nie we wszystkich zespołach jest tak pięknie, ale nie zawsze wynika to z ich winy. Nie zawsze potrafia pójść po właściwej drodze w doborze repertuaru. Czasami sięgają po poważne i trudne pozycje naszej dra-

W ZWIĄZKU Z V FESTIWALEM MŁODZIEŻY i STUDENTÓW KLUB MOTOROWY

L.P.Z.

ORGANIZUJE W DNIU 17. IV 55 R. RAID MOTOCYKLOWY PATROLOWO - MELDUNKOWY